

Sygn. akt I C 153/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 stycznia 2016 r.

Sąd Rejonowy w Nowym Targu Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSR Przemysław Mościcki

Protokolant: prot. sąd. Helena Kubasek

po rozpoznaniu w dniu 8 stycznia 2016 r. w Nowym Targu

na rozprawie

sprawy z powództwa I. C.

przeciwko R. K. i D. K.

o zapłatę i ustalenie

I. oddała powództwo;

II. zasądza od powódki na rzecz pozwanych solidarnie kwotę 3.634 zł (trzy tysiące sześćset trzydzieści cztery złote) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

III. wydatkami niepokrytymi przez powódkę obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt I C 153/15

## UZASADNIENIE

### **wyroku z dnia 14 stycznia 2016 r.**

Powódka I. C. wniosła o zasądzenie solidarnie od pozwanych R. K. i D. K. łącznej kwoty 51.131,93 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 40.000 zł od 2 listopada 2013 r. do dnia zapłaty i od kwoty 11.131,93 zł od 22 sierpnia 2014 r. do dnia zapłaty oraz o ustalenie, że pozwani będą ponosić odpowiedzialność za skutki wypadku z dnia 4 stycznia 2013 r. mogące ujawnić się u powódki w przyszłości.

W uzasadnieniu powódka podniosła, że w dniu 4 stycznia 2013 r. około godziny 20.00 wracając z kina wraz z córką J. C. (1) i wnuczką A. C. poślizgnęła się i upadła na chodniku w pobliżu budynku nr (...) na ulicy (...) w N.. Przyczyną poślizgnięcia był lód zalegający pod cienką warstwą wody w kałuży. Właścicielami budynku przylegającego do chodnika posadowionego na działce nr (...) przy ulicy (...) w N. są pozwani D. K. i R. K.. W wyniku wypadku powódka doznała uraz w postaci złamania wieloodłamowego kompresyjnego trzonu kręgu LI, co skutkowało poddaniem się leczeniu operacyjnemu i farmakologicznemu. Powódka przebywała w szpitalu od 4 do 17 stycznia 2013 r. W związku z doznany urazem powódka zmuszona była uczęszczać na turnusy rehabilitacyjne, stosować leki przeciwbólowe. Koszty leczenia i rehabilitacji powódki wyniosły łącznie 560,46 zł. Koszty opieki dodatkowej nad powódką wyniosły 9.285 zł. Stawkę godzinową opieki ustalono w oparciu o cennik usług (...) w N. uchwalony uchwałą nr XIX /207/08 Rady Miasta N. z dnia 25.02.2008 wskazany na stronie [www.ops.nowy targ.pl](http://www.ops.nowy targ.pl), obowiązujący w dacie szkody: 15,00 zł za okres opieki od 4 stycznia do 28 marca 2013 r. Koszty transportu powódki i jej rodziny poniesione w okresie leczenia wyniosły 218,50 zł. Powódka musiała sama ponieść wydatki na zakup odpowiedniego do możliwości ruchowych i stanu zdrowia łóżka i fotela. Koszt pozyskania przez powódkę kopii dokumentacji medycznej wyniósł

27,98 zł. Dalej powódka wskazała, że kwota 40.000 zł stanowi zadośćuczynienie za związaną z wypadkiem krzywdę i cierpienie. Powódka pomimo długotrwałego leczenia i rehabilitacji nie powróciła do pełnej sprawności, jej codzienne funkcjonowanie jest utrudnione, uzależniona jest ona od pomocy innych osób. Ponadto nie może już prowadzić aktywnego życia i boi się przebywania zimą na zewnątrz. Powódka wezwała pozwanych do zapłaty kwoty 40.000 zł, a następnie rozszerzyła żądanie o kwotę 11.131,93 zł i łącznie domagała się od pozwanych kwoty 51.131,93 zł, jednak pozwani nie spełnili żądanego świadczenia. Zdaniem powódki pozwani zaniedbali swój obowiązek utrzymania czystości na chodniku wynikający z przepisu art. 5 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, a oblodzenie tego chodnika było bezpośrednią przyczyną wypadku powódki. Chodnik oblodzony był tak mocno, iż lód utrzymywał się pomimo lekkiej odwilży w dniu 4 stycznia 2013 r.

W odpowiedzi na pozew (k. 104-107) pozwani wnieśli o oddalenie powództwa. W pierwszej kolejności pozwani zakwestionowali aby do poślizgnięcia się powódki doszło na chodniku przylegającym do nieruchomości położonej przy ul. (...), a stanowiącej ich własność. Okoliczność ta nie została ich zdaniem wykazana przez powódkę. Powódka nie sporządziła żadnej dokumentacji z miejsca wypadku ani też nie zaoferowała dowodu w postaci zeznań zaangażowanych w sprawę świadków zdarzenia, np. udzielających pomocy członków pogotowia ratunkowego. Następnie pozwani zakwestionowali twierdzenie, iż chodnik był oblodzony a pozwani zaniedbali jego należyte utrzymanie w okresie zimowym. Pozwani wielokrotnie i w miarę możliwości regularnie odśnieżali chodnik, a także posypywali go solą przemysłową zapobiegającą oblodzeniu powierzchni chodnika; czynili to osobiście lub przez inne osoby. Podobne czynności były również wykonane bezpośrednio przed zdarzeniem, jak i w dniu zdarzenia. Ponadto pozwani zarzucili, że z powołanego przepisu ustawy nie wynika bezwzględny obowiązek właściciela nieruchomości podejmowania ponadstandardowych działań zapobiegających śliskości chodnika. O zaniedbaniu obowiązku można mówić tylko wówczas, gdy właściciel nieruchomości całkowicie lekceważy konieczność odlodzenia lub odśnieżenia chodnika w taki sposób, że stwarza to stan uniemożliwiający normalne korzystanie z niego lub niebezpieczeństwo wypadku. Pozwani wykonywali swoje obowiązki a ewentualna śliskość chodnika była spowodowana zamrażaniem wieczorem mokrej w wyniku opadów powierzchni chodnika i powstaniem tzw. „szklanki”. Podnieśli pozwani, że powódka nie zaoferowała żadnego obiektywnego dowodu np. w postaci danych stacji hydrologiczno-meteorologicznej, aby wykazać, że na chodniku pomimo odwilży zalegał lód, który byłby nieusunięty od dłuższego czasu. W konsekwencji pozwani nie ponoszą winy za skutki wypadku, którego doznała powódka.

#### Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Bezsporne było, że pozwani R. K. i D. K. w okresie wypadku powódki oraz w okresie poprzedzającym byli właścicielami nieruchomości stanowiącej działkę ewid. nr (...) zabudowanej budynkiem przy ul. (...), sąsiadującej bezpośrednio z chodnikiem przy tej ulicy.

W dniu 4 stycznia 2013 r. powódka I. C. wraz z córką i wnuczką wieczorem po godzinie 20.00 wracała z kina do domu. Powódka szła wzdłuż ulicy (...) od strony Al.(...). Padał wówczas deszcz – mżawka, a na chodnikach znajdowało się błoto pośniegowe, tzw. breja. Na całej trasie, którą poruszała się powódka, warunki poruszania się były trudne, śnieg był grząski, padał deszcz. Takie same warunki panowały na całym odcinku chodnika od Al.(...) aż do miejsca, w którym powódka poślizgnęła się i upadła. Nie było zwałów śniegu, a breja śniegowa sięgała do kostek.

Powódka szła z tyłu sama, przed nią szły jej córka i wnuczka. Nie było jednak na tyle ślisko, aby istniała potrzeba asekurowania powódki.

Powódka poruszała się w butach tzw. śniegowcach na płaskiej podeszwie.

Na wysokości budynku nr (...) w pobliżu jego południowego narożnika znajdowała się kałuża, w którą pozwana weszła. Budynek nr (...) jest tak usytuowany, że zawęża przejście, dodatkowo w dniu zdarzenia z uwagi na usypany od strony jezdni wał śniegu, przejście było zawężone do ok. 50-80 cm.

Córka powódki oraz jej wnuczka bez przeszkód jako pierwsze przeszły obok budynku nr (...). Powódka weszła natomiast w kałużę, w której poślizgnęła się i upadła.

dowód: zezn. świadka J. C. (k. 157-158 i podany tam czas); zezn. powódki (k. 230-231 i podany tam czas); fotografie – k. 13 – obrazujące jedynie szerokość chodnika oraz stan chodnika na całej długości ul. (...) w dniach po wypadku powódki.

W wyniku wypadku powódka nie była w stanie się podnieść, czuła silny ból, krzyczała; trwała w pozycji na czworaka. Na miejsce zdarzenia przyjechała karetka pogotowia, która zabrała powódkę do miejscowego szpitala.

dowód: karta zlecenia wyjazdu zespołu ratowniczego - k.25, zezn. świadka J. C. i powódki – j.w.

W szpitalu stwierdzono u powódki złamanie wieloodłamowe kompresyjne trzonu L1. Zastosowano leczenie operacyjne (operacja w dniu 11 stycznia 2013 r.): stabilizację złamania trzony L1 oraz farmakologiczne. Powódka przebywała w szpitalu do 17 stycznia 2013 r. Po opuszczeniu szpitala powódka przez okres dwóch tygodni potrzebowała całodobowej opieki przy ubieraniu się, myciu itp. Powódką wówczas opiekowała się jej córka J. C. (1). W tym czasie powódka odczuwała bardzo silne bóle, zażywała bardzo silne leki przeciwbólowe. Następnie w dniu 28 stycznia 2013 r. udała się do poradni, gdzie zdjęto jej szwy z rany pooperacyjnej. W dniu 18 marca 2013 r. powódka została skierowana na pierwszą turę rehabilitacji, którą odbyła w dniach 16-29 kwietnia 2013 r. Z uwagi na dalsze dolegliwości bólowe powódka korzystała z kolejnej serii zabiegów rehabilitacyjnych w okresie 1-14 sierpnia 2013 r., korzystając z zabiegów takich jak: pole magnetyczne, prądy tens, laser, gimnastyka. Na rehabilitację powódkę zawoziła córka. Początkowo powódka korzystała z rehabilitacji prywatnej, podczas której uczyła się wstawać, chodzić. Następnie korzystała z zabiegów refundowanych przez NFZ. Z uwagi na doznany uraz powódka zmuszona została do zakupu specjalistycznego łóżka z regulowanym oparciem oraz fotela w łącznej kwocie 1.040 zł. Koszty leczenia, które poniosła powódka wyniosły 560,45 zł, zaś koszty opieki dodatkowej nad powódką w okresie od dnia zdarzenia do 28 marca 2013 r. wynoszą 9.285 zł przy przyjęciu cennika ustalonego uchwałą nr XIX/207/08 Rady Miasta N. z 25 lutego 2008 r. w wysokości 15 zł za godzinę. Poniesione koszty znajdują uzasadnienie jako następstwa wypadku w okresie pooperacyjnych i rehabilitacyjnym.

Uzasadnione były również koszty transportu powódki w okresie leczenia w wysokości 218,50 zł. Koszt pozyskania dokumentacji medycznej, który poniosła powódka wyniósł 27,98 zł.

dowód: dokumentacja medyczna - k. 26-59, faktury – k. 60-65, oświadczenie i rachunki – k. 66-70, faktury – k. 72-74; zeznania świadka J. C. i powódki j.w.; opinia biegłego J. Ł. – k. 174.

W wyniku wypadku powódka doznała złamania trzonu kręgu L1, co skutkowało 15% uszczerbkiem na zdrowiu. Rokowania na przyszłość są dobre. Złamanie zostało stabilnie usztywnione i nie ma zagrożenia w przemieszczeniu się odłamów kostnych, a w przyszłości dojdzie do zrośnięcia się mostkami kostnymi odcinka (...) -L2. Obecnie powódka ma ograniczenie rotacyjne i zgięciowe odcinka piersiowo-lędźwiowego, co związane jest z założonym instrumentarium stabilizacyjnym. Powoduje to np. że przy podnoszeniu drobnej rzeczy z podłoża powódka musi zgiąć kolana i stawy biodrowe, nie wolno jej dźwigać przedmiotów powyższej 5 kg. Powódka obecnie odczuwa dolegliwości bólowe na zmianę pogody.

Brak uzasadnionych podstaw do twierdzenia, że w przyszłości mogą pojawić się dalsze skutki wypadku z 4 stycznia 2013 r.

dowód: opinia biegłego J. Ł. - k. 171-175.

Wypadek wpłynął również na samopoczucie psychiczne powódki. Powódka, w dacie wypadku 68-letnie emerytowana nauczycielka, do dnia zdarzenia była osobą aktywną. Po wypadku pojawiły się u niej objawy zaburzenia lękowego w postaci fobii przed śniegiem i lodem. Objawy te uniemożliwiają jej swobodne wychodzenie z domu, gdy pojawia

się pierwszy śnieg do momentu jego zaniku. W osłabieniu objawów lękowych może pomóc powódce psychoterapia poznawczo-behawioralna, z której powódka dotychczas nie korzystała.

dowód: opinia biegłej A. W. (k.198-200).

Chodnik, na którym poślizgnęła się powódka położony jest przy ulicy (...), jednej z głównych ulic (...). Ruch na tym chodniku z reguły jest duży. Pozwani zamieszkują na co dzień w S., a nieruchomość zabudowaną budynkiem nr (...) wydierżawiają pod działalność żłobka. Od jesieni 2012 r. w budynku trwał remont i na posesji obecni byli pracownicy wykonujący remont. W miarę potrzeby pozwany R. K. sam, albo przy pomocy pracowników odśnieżał chodnik, jak również posypywał go solą przemysłową czy piaskiem. Zima (...) była łagodna, nie było dużo śniegu, W okresie świąteczno-noworocznym pozwany również w miarę potrzeby odśnieżał chodnik obok budynku.

dowód: decyzja – pozwolenie na wykonanie robót budowlanych – k. 225; zezn. świadków: S. K. (k. 158 i podany tam czas), T. Z. (k. 158 i podany tam czas), A. K. (k. 158-159 i podany tam czas), zezn. pozwanego- (k. 231 i podany tam czas).

Stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wskazanych dowodów.

Przebieg wypadku i jego następstwa Sąd ustalił na podstawie zeznań powódki i jej córki, albowiem brak uzasadnionych podstaw do kwestionowania wiarygodności tych zeznań.

Wiarygodne były zeznania tych osób co do tego, że powódka poślizgnęła się w kałuży, a na chodniku zalegało błoto pośniegowe. Wiarygodność tych zeznań nie skutkuje jednakże automatycznym uznaniem, że niewiarygodne są zeznania pozwanego i zgłoszonych przez niego świadków w zakresie tego, że pozwany w miarę potrzeby i regularnie dbał o chodnik, odśnieżał go, posypywał solą i piaskiem. Należy bowiem mieć na względzie, że z zeznań powódki wynika, iż stan chodnika taki jak przy nieruchomości pozwanych utrzymywał się na całej długości chodnika od Al. (...), co świadczy o tym, że standard utrzymania chodnika przez pozwanych nie odbiegał od zachowania właścicieli pozostałych nieruchomości. Dalej należy mieć na względzie, iż z zeznań powódki oraz jej córki wynika, że – co prawda warunki były trudne, na chodnikach znajdowała się breja śniegowa sięgająca kostek – jednakże „nie było na tyle ślisko, że była potrzeba asekurowania powódki” (J. C. – k. 157). Z zeznań powódki i jej córki, jakkolwiek wiarygodne, nie da się zatem wywieść wniosku, iż chodnik przy nieruchomości pozwanych był nienależycie utrzymany, a w szczególności nie sposób na podstawie tych zeznań ustalić w sposób jednoznaczny i niebudzący wątpliwości, że pozwani zaniedbali obowiązek odśnieżenia chodnika. W szczególności zeznania powódki i jej córki, jakkolwiek wiarygodne, nie mogą wprost doprowadzić do zakwestionowania wiarygodności dowodów przedstawionych przez pozwanych, iż w miarę potrzeby pozwani zajmowali się odśnieżaniem chodnika. Zeznania świadków pozwanych były co prawda dość ogólne: świadkowie ci nie pamiętali, bo nie mogli z uwagi na upływ czasu, stanu chodnika w dniu 4 stycznia 2013 r., jednak wskazywali ogólnie, że widywali pozwanego pracującego przy odśnieżaniu chodnika. Świadek S. K. zwrócił przy tym uwagę, że na przedmiotowym chodniku odbywa się stosunkowo duży ruch, a on nie słyszał o żadnych skargach ani interwencjach Urzędu Miasta, iż chodnik jest niewłaściwie uprzątnięty. Pomimo zatem dużego stopnia ogólności zeznań świadków pozwanych, nie można odmówić im wiary w zakresie tego, że byli oni świadkami dbania przez pozwanych o właściwy stan chodnika.

Sąd uznał za miarodajne w całości obie opinie biegłych. Biegli w wyczerpujący sposób odpowiedzieli na pytania Sądu, a udzielone odpowiedzi poprzedzone były fachową analizą. Biegły J. Ł. ustosunkował się do zgłoszonych zarzutów, a jego odpowiedź nie budzi wątpliwości. Opinia biegłego J. Ł. po udzieleniu odpowiedzi na zarzuty nie była już kwestionowana. Podobnie nie była kwestionowana przez strony opinia biegłej A. W..

Sąd zważył, co następuje:

Podstawą roszczenia w niniejszej sprawie były przepisy art. 415, art. 444 § 1 i art. 445 § 1 k.c. Znaczenie podstawowe ma przepis art. 415 k.c., na podstawie którego pokrzywdzony cudzym działaniem ma prawo domagać się roszczeń odszkodowawczych od sprawcy szkody pod warunkiem wykazania jego winy oraz związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy działaniem sprawcy a szkodą oraz wysokości samej szkody.

Obowiązek wykazania przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej spoczywał zgodnie z ogólną regułą wynikającą z art. 6 k.c. na powódce. Powódka zobowiązana była wykazać:

- 1) szkodę;
- 2) zawinienie pozwanych jako sprawców szkody;
- 3) związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy zawinionym działaniem pozwanych a szkodą.

Powódka wykazała jedynie pierwszy z wymienionych elementów: szkodę oraz w zakresie zadośćuczynienia krzywdę. Wysokość szkody potwierdzona została przedłożonymi rachunkami oraz opinią biegłego J. Ł. stwierdzającą, iż koszty poniesione przez powódkę, znajdują uzasadnienie jako skutki wypadku, któremu uległa powódka. Z zeznań powódki, świadka J. C. oraz obu opinii biegłych wynikają również okoliczności pozwalające na ustalenie krzywdy powódki i należnego jej z tego tytułu zadośćuczynienia. Rozważania w tym zakresie stają się jednak bezprzedmiotowe z uwagi na to, że powódka nie zdołała wykazać pozostałych przesłanek odpowiedzialności pozwanych, a w szczególności zawinienia pozwanych.

Winy pozwanych powódka upatrywała w naruszeniu przez nich obowiązku wynikającego z art. 5 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (t.j. Dz.U 2013 r., poz. 1399). Zgodnie z tym przepisem właściciele nieruchomości zapewniają utrzymanie czystości i porządku przez uprzątnięcie błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości, przy czym za taki chodnik uznaje się wydzieloną część drogi publicznej służącą dla ruchu pieszego położoną bezpośrednio przy granicy nieruchomości.

Obowiązku powyższego nie można traktować w sposób absolutystyczny, tzn. jako bezwzględne dbania przez właściciela o nieustannie idealny stan chodnika. Doświadczenie życiowe wskazuje bowiem, że wykonanie nałożonego obowiązku w taki sposób nie jest możliwe, gdyż skutkowałoby niemożliwym do osiągnięcia stanem konieczności nieustannej koncentracji na tej czynności. W szczególności nie sposób wymagać od właściciela nieruchomości, aby ze szkodą dla innych swoich aktywności życiowych, reagował na każdy opad śniegu i każdą zmianę w stanie chodnika w krótkim czasie. Dlatego też obowiązek właściciela nieruchomości dbania o należyty stan chodnika musi być interpretowany w świetle art. 355 § 1 k.c., zgodnie z którym dłużnik obowiązany jest do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju. W tym kontekście należy przytoczyć nie tylko powołany przez pozwanych w odpowiedzi na pozew wyrok WSA w Gliwicach z 9 stycznia 2015 r., (...) SA/Gl (...), w którym wskazano, iż przepis art. 5 ust. 1 pkt 4 ustawy nie oznacza nakazania właścicielom nieruchomości usuwania bądź ograniczania śliskości chodników, ale także stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w wyroku z 14 stycznia 1975 r., II CR 588/74, Lex 7644. Co prawda wyrok ten dotyczy nie utrzymania chodnika przez właściciela przylegającej do niego nieruchomości, lecz drogi publicznej, jednak interpretacja obowiązku zarządcy wskazana w tym orzeczeniu jest adekwatna do zakresu obowiązku wynikającego z art. 5 ust. 1 pkt 4 ustawy. W powołanym wyroku Sąd Najwyższy stwierdził, że „obowiązek należytego utrzymania drogi publicznej w stanie zapewniającym bezpieczeństwo ruchu musi być oceniany w rozsądnych granicach w świetle zasad doświadczenia życiowego”. Z wyroku tego wynika, że zarządca drogi ma obowiązek utrzymywać drogę w takim zakresie, aby nie stwarzała ona zagrożenia dla bezpieczeństwa ruchu przy jednoczesnym uwzględnieniu możliwości technicznych, fizycznych oraz przy uwzględnieniu realnych możliwości finansowych.

W tym kontekście należy oceniać również obowiązek w zakresie utrzymania właściwego stanu chodnika przez właściciela nieruchomości sąsiedniej.

Należy zauważyć, że powszechnie przyjmuje się, że w przypadku opadów atmosferycznych, nie jest możliwe natychmiastowe usunięcie śniegu z dróg, na których odbywa się ruch pojazdów. W związku z tym drogi są podzielone według „kolejności odśnieżania”, przy czym przyjmuje się różne standardy odśnieżania, z pozostawieniem białej utwardzonej pokrywy śnieżnej włącznie. Jednocześnie wymaga się od kierowców dostosowania prędkości do warunków jazdy, przy czym często spotyka się sytuacje, gdy w przypadku wpadnięcia w poślizg kierowca jest karany

za niedostosowanie prędkości do warunków jazdy, a przy tym sankcja nie spotyka zarządcy drogi za to, że nie utrzymywał drogi w taki sposób, żeby do poślizgu nie doszło. Skoro tak, to nie ma powodu, aby inaczej oceniać zakres obowiązku właściciela nieruchomości przylegającej do chodnika. Należyta staranność właściciela należy zatem oceniać w kontekście możliwych do podjęcia czynności, utrzymanych w granicach rozsądku. Można wymagać od właściciela zatem tego, aby tak zorganizował swoją aktywność, by w miarę rzeczywistej potrzeby usunął śnieg, lód i inne zanieczyszczenia z chodnika. Nie można natomiast wymagać tego, aby utrzymywał chodnik w stanie wykluczającym poślizgnięcie. Nie można wymagać od właściciela nieruchomości, aby w każdej chwili, a w szczególności w czasie padającego deszczu przy odwilży, usuwał śnieg i lód z chodnika. Właściciel nieruchomości sąsiadującej z chodnikiem nie jest zobligowany do ponadprzeciętnej, ponadstandardowej dbałości o usuwanie śniegu, lodu, błota i innych zanieczyszczeń, lecz do utrzymania chodnika w taki stan, aby możliwym było normalne korzystanie z niego jako miejsca poruszania się pieszych. O odpowiedzialności właściciela będzie można mówić jedynie wówczas, gdy zostanie wykazane, że zaniedbał on w ogóle swojego obowiązku uprzątnięcia śniegu i lodu z chodnika, bądź też zaniedbał go w taki sposób, że chodnik przy jego nieruchomości odbiega od stanu możliwego do utrzymania, w szczególności takiego jaki znajduje się przy sąsiednich nieruchomościach, których właściciele prawidłowo wykonali swoje obowiązki.

Przenosząc te uwagi na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że powódka nie wykazała, aby pozwani uchybili obowiązkowi utrzymania chodnika w sposób należyty. Jak wskazano wyżej nie ma możliwości, aby właściciel nieruchomości sąsiedniej reagował na każdą zmianę stanu chodnika skutkującą powstaniem potencjalnego niebezpieczeństwa. Powódka poruszała się chodnikiem, który – co naturalne w warunkach zimowych – był pokryty breją śniegową i kałużą, w której znajdował się lód. Nie wynika z tego jednoznacznie, że pozwani zaniedbali swoje obowiązki. Breja śniegowa i kałuża, która jak wynika z zeznań powódki i jej córki, zalegała na chodniku, była efektem rozpuszczania się śniegu położonego na chodniku, lecz nie można wykluczyć, iż mógł to być śnieg pozostały po odgarnięciu go z chodnika w celu udroźnienia przejścia. Doświadczenie życiowe wskazuje, iż nie zawsze jest możliwe całkowite uprzątnięcie śniegu z powierzchni gruntu przy odśnieżaniu, często pozostaje po odgarnięciu śniegu jego ubita warstwa, którą posypuje się następnie piaskiem. W takiej sytuacji przy odwilży dochodzi do rozpuszczenia się śniegu i powstania breji, w przypadku braku odpływu tworzą się kałuże – miejsca szczególnie śliskie. Zaistnienie takiej sytuacji samo w sobie nie prowadzi do wniosku, że doszło do zaniedbania obowiązku przez właściciela nieruchomości sąsiadującej z chodnikiem. Z zeznań świadków pozwanych wynika, że pozwany sam, albo przy pomocy innych osób dbał o udroźnienie chodnika, odgarniając z niego śnieg i posypując piaskiem. Nie można na podstawie dowodów przedstawionych przez powódkę ani z faktu zaistnienia samego wypadku wywodzić, że doszło do zaniedbania po stronie pozwanych, gdyż zaistnienie wypadku mogło być również skutkiem zbiegu okoliczności, nieszczęśliwego wypadku, pomimo tego, że pozwani właściwie wykonywali nałożone na nich obowiązki. Zauważyć przy tym należy, że z zeznań powódki wynika, że chodnik, w którym doszło do wypadku był utrzymany w takim samym stanie jak cały chodnik na przestrzeni od Al.(...) (ok. 100-200 m), co wskazuje na to, że utrzymanie tego chodnika mieściło się w standardzie utrzymania przy innych nieruchomościach. Z zeznań córki powódki wynika zaś, że nie było tak bardzo ślisko, aby istniała potrzeba asekuracji powódki. Powyższe przemawia za uznaniem, że powódka doznała nieszczęśliwego wypadku, co nie jest równoznaczne ze stwierdzeniem, że pozwani naruszyli swoje obowiązki i ponoszą winę za ten wypadek.

Powódka nie wykazała aby pozwani dopuścili się zaniedbania, którego skutkiem był jej wypadek. Pozwani przedstawili natomiast argumenty wskazujące na to, że w sposób prawidłowy wykonywali swoje obowiązki, wielokrotnie i w miarę regularnie odśnieżając chodnik wzdłuż swojej posesji.

Z tych względów, pomimo tego, że niewątpliwie powódka doznała przykrego urazu, który negatywnie wpłynął na jej zdrowie oraz codzienne funkcjonowanie, to wobec braku ustalenia, że odpowiedzialność za to ponoszą pozwani - należało powództwo oddalić.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., zaliczając do kosztów należnych pozwanym wynagrodzenie pełnomocnika według stawki minimalnej określonej w § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28

września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oraz koszt opłat skarbowych od pełnomocnictw.

O wydatkach Sąd orzekł na podstawie art. 83 ust. 2 u.k.s.c.